

Autor: Franciszek Bohomolec, Jezuita, wybitny komediopisarz, publicysta, wydawca, nauczyciel w jezuickim Collegium Nobilium; zasłużony w epoce stanisławowskiej redaktor *Monitora*. Człowiek świątły, zacny i przy tym wesoły.

Każ przynieść wina, mój Grzegorzu miły!
Bodaj się troski nigdy nam nie śniły.
Niech i Anułka tu zasiądzie z nami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/bis

Skoro się przytknie ręka do butelki,
znika natychmiast smutek z serca wszelki!
Wołajmyż tedy dzwoniąc kieliszkami:
kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/bis

Nieźle to wino, do Ciebie, mój Grzelu!
Cieszymy się póki mozem, przyjacielu!
Niech stąd ustąpi nudna myśl z troskami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/bis

Patrzcie, jak dzielny skutek tego wina,
już się me serce weselić poczyna.
Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami,
kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/bis

I ty, Anulko, połowico Grzela,
bądź uczestniczką naszego wesela,
nie folguj sobie, chciejże wypić z nami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!/bis

Już po butelce! Niech tu stanie flaszka,
wiwat ta cała kompanija nasza!
Wiwat z Maciusiem i przyjaciółami!
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami./bis